



Mosina - 5 lipca 2015 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 158 (370)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

BYLI WŚRÓD NAS

Pod wspólnym tytułem „Byli wśród nas” publikujemy wspomnienia o kapłanach, którzy przed laty pracowali dla dobra dusz w tutejszej parafii. W tym numerze „Wiadomości Parafialnych” następuje kumulacja wspomnień w związku z przypadającą w sierpniu 110 rocznicą urodzin przedwojennego proboszcza mosińskiego i po wojnie budowniczego katedry poznańskiej X. Infułata Lucjana Haendschke. Drugi powód do personalnych wspomnień to śmierć księdza prałata Konrada Kaczmarka (+4.05.2015). Trzeci powód – to wspomnienie o złotym jubileuszu X. Prałacie Julianie Bieleniu naszym już wieloletnim współpracow-

niku, który 12 czerwca obchodził uroczyste swoje 50-lecie kapłaństwa w Krośnie podkarpackim, a u nas uroczystą mszę jubileuszową odprawi 12 lipca o godz. 12.00.

W tym numerze wspominamy również młodszych kapłanów: Ks. Jubilata Jacka Tosia, ks. Neoprezbitera Marcina Skowrona i ks. Neoprezbitera Andrzeja Józefowskiego oraz ks. Tadeusza Michalskiego.

Zmarłych powierzamy miłosierdziu Bożemu a żyjących oddajemy Opatrności Bożej.

ks. Edward Majka , proboszcz



*Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Lucjanowi Haendschkemu
- w podziękę za wielką troskę o prastarą Katedrę Poznańską -
serdecznie błogosławimy*

Poznań, dnia 7. I. 1962 r.



+ Antoni Baraniak
Arcybiskup Poznański

Ks. Infułat Lucjan Hendschke

TRZY MOJE SPOTKANIA Z X. INFULATEM LUCJANEM HAENDSCHKE



Pierwsze ze spotkań miało miejsce w dniu mojego bierzmowania. Była jesień 1948 roku. Kościół wypełniony po brzegi. Pierwsza po wojnie Wizytacja Pasterska zgromadziła całą parafię. Do bierzmowania przystąpiło kilka roczników. Należałem do najmłodszej grupy, siedziałem w drugiej ławce z brzegu. Oczekiwanie. Wielkie wzruszenie. Większość ze zgromadzonych pierwszy raz w życiu miała zobaczyć biskupa.

Wtem zabrzmiała potężna pieśń: „Pod Twą obronę Ojcze na niebie...”. Nawą kościoła kroczył dostojny Arcypasterz, J. E .Ks. Arcybiskup Walenty Dymek w asyście kilku kapłanów. Wśród nich wyróżniał się młody jeszcze ksiądz, który ujął mnie swoim niezwykłym spokojem, skupieniem z dobrym uśmiechem, jakim darzył nas, wystraszonych maluchów. Byliśmy bardzo niespokojni, bo Ksiądz Proboszcz zapowiedział, że przed bierzmowaniem będzie egzamin. Jakże się wtedy modliłem, żeby na ten egzamin przyszedł do nas ten właśnie młody ksiądz...

I przyszedł. Właśnie ten. Ksiądz Arcybiskup miał chwilę odpoczynku po dość długiej i uciążliwej podróży bryczką z odległej sąsiedniej parafii. Ksiądz Kanclerz, jak go wtedy tytułowano, stanął przed nami – i przemówił. A mówił w tak niezwykły sposób, że po chwili zupełnie przestałem się go bać. Mówił do nas spokojnie i pięknie, że Pan Jezus bardzo nas kocha. Narodził się dla nas w ubogiej stajence w Betlejem i żył na ziemi przeszło trzydzieści lat... Nauczał ludzi, jak należy żyć. Na koniec pozwolił się ukrzyżować, bo chciał dać nam nowe życie. I zesłał na Apostołów Ducha Świętego... Nowe życie już otrzymaliśmy, bo przyjęliśmy chrzest święty, a za chwilę następcą Apostołów, nasz Ksiądz Arcybiskup, udzieli nam bierzmowania. Otrzymamy dary Ducha Świętego, abyśmy umieli żyć według nauki Pana Jezusa i wiary chrześcijańskiej bronić.

- Chcicie być rycerzami Jezusa? – zapytał.

- Taaak – odpowiedział cały kościół.

A On wciąż z tym dobrotliwym uśmiechem pytał:

- A jak my mamy kochać Pana Jezusa?

Nastała chwila ciszy.

Ksiądz Kanclerz zbliżył się do drugiej ławki. Spojrzał na mnie – i czekał. Podniosłem rękę i wyrecytowałem to, czego uczył nas Ksiądz Proboszcz na katechezie. A w domu – Mama: - Pana Jezusa mamy kochać całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem... Jak Tarsycjusz... dodałem. Na to Ksiądz Kanclerz: - A kto to był ten Tarsycjusz? Już żałowałem, że mi się to wyrwało, ale nie było wyjścia. Szybko zebrałem myśli i odpowiedziałem jak młody chłopiec, Rzymianin, ale już przyjął chrzest święty, zginął z rąk pogan, którym nie chciał dać Hostii Świętej. Niósł ją ukrytą w złotym naczyniu pod koszulką na swych piersiach. Miał zanieść Pana Jezusa do uwięzionych chrześcijan, którzy pragnęli Komunii Świętej. Kiedy napadli Go starsi koledzy, poganie, którzy chcieli mu odebrać święte naczynie, tak mocno przycisnął do piersi Ciało Chrystusa, że nie zdołali mu go wyrwać. Wtedy zabili go przez ukamienowanie. Na to nadbiegł jakiś rycerz, chrześcijanin i zabrał młodego męczennika...

Ksiądz Kanclerz uważnie słuchał tej opowieści. Widziałem, że był rad z mojej odpowiedzi, a największą nagrodą dla mnie był Jego serdeczny, dobry uśmiech.

Drugie moje spotkanie z Księdzem Infułatem miało miejsce, gdy byłem już kapłanem. Była wiosna 1965 roku. W maju, nieoczekiwanie, otrzymałem dekret Księdza Arcybiskupa Antoniego Baraniaka z poleceniem odbycia studiów historii sztuki na KUL-u i z zastrzeżeniem, by przed wyjazdem na egzaminy wstępne udać się na rozmowę z Księdzem Infułatem. Poszedłem do Kurii, do gabinetu Księdza Kanclerza. Ksiądz Infułat zwrócił uwagę na potrzebę ochrony zabytków sztuki kościelnej w naszej Archidiecezji. Z wielką troską mówił o odpowiedzialności młodego pokolenia kapłanów za tysiącletnie dziedzictwo sztuki sakralnej, którego nie wolno zaprzepaścić, ale trzeba je pomnażać.

- Mam tu list polecający do Księdza Profesora Władysława Smolenia, który kieruje Katedrą Sztuki Kościelnej na KUL-u. Jest znakomitym znawcą polskiej sztuki kościelnej średniowiecza w Małopolsce. Będzie ksiądz jego studentem... Proszę przekazać Księdzu Profesorowi moje uszanowanie.

Kiedy rozmowa zesłała na moje osobiste sprawy, pozwoliłem sobie przypomnieć Księdzu Infułatowi pierwsze moje z Nim spotkanie na bierzmowaniu w kościele św. Stanisława Biskupa w Miedzichowie w roku 1948... Dawne dzieje... powiedział z tym swoim dobrym uśmiechem. Po chwili, kiedy jakby czegoś szukał w pamięci – powiedział: - Był tam taki mały chłopiec... - i patrząc na mnie przenikliwym wzrokiem ciągnął dalej – Ten chłopiec opowiedział mi historię męczeństwa Tarsycjusza... To ksiądz?... Ucieszył się bardo, że to byłem ja. A ja, odchodząc, podziwiałem Jego pamięć, Jak zresztą wszyscy, którzy udawali się do Księdza Kanclerza ze swoimi małymi i wielkimi problemami. To był Kapłan bez reszty oddany Kościołowi. Ludziom, z którymi się spotykał. Każdy człowiek był dla Niego ważny, równie ważny.

Trzecie spotkanie... To było już ostatnie na tej ziemi. Kiedy wróciłem do Archidiecezji po pięciu latach z Lublina, Ksiądz Infułat był już bardzo schorowany. Przyszedł czas, kiedy nie mógł już wychodzić z domu. Nie miał siły nawet wstawać z łóżka, by sprawować Najświętszą Ofiarę. Byłem wikariuszem parafii Katedralnej. Rankiem niosłem Księdzu Infułatowi Pana Jezusa – jak ów Tarsycjusz, męczennik III wieku – do Jego kanonii przy kościółku Panny Marii. Były to spotkania bez słów...

Tylko ufna modlitwa – i to uważne jak zawsze, serdeczne i dobre spojrzenie mądrego i dobrego kapłana. Odchodząc, po spełnieniu sakramentalnej posługi, usłyszałem ciche, prawie szeptem wypowiedziane słowa:

- Dziękuję księdzu...

OCALMY OD ZAPOMNIENIA TAKICH KAPŁANÓW
NASZEJ ARCHIDIECEZJI.

Ks. Marian Cynka
Lewiczynek

PAMIĘCI ZASŁUŻONEGO INFULATA

POMAGAŁ IŚĆ DO GÓRY

W pierwszych latach powojennych Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu często odwiedzał Angelo Roncalli, ówczesny nuncjusz papieski we Francji, znany później całemu światu jako Papież Jan XXIII. Parokrotnie też udzielił święceń kapłańskich polskim klerykom. Zdarzyło się, że jeden z nich, ks. Kazimierz Grabas, został przyjęty na audiencji przez Ojca św. Dobry Papież Jan poznał go i powiedział: „Ksiądz jest tym diakonem, który kiedyś po święceniach w Seminarium Polskim w Paryżu podjął pod rękę starego nuncjusza i pomagał mu iść po schodach do góry. Niech ksiądz tak postępuje z wszystkimi spotykanymi ludźmi. Niech im ksiądz zawsze pomaga iść do góry!”

Te piękne słowa Jana XXIII przypominają mi się w tej chwili, kiedy mam skreślić sylwetkę niedawno zmarłego śp. Ks. Infulata Lucjana Haendschkego. On bowiem przez całe swoje życie kapłańskie pomagał ludziom „iść do góry”. Czynił to dyskretnie, rozważnie i zawsze ze swoim nikłym uśmiechem na ustach. Sam wspominał ogromną treść sprzed lat, kiedy jako kleryk miałem wygłosić pierwsze w życiu kazania w Mosinie, gdzie wówczas Ks. Haendschke proboszczował. Rychło zauważył moje zdenerwowanie i niepokój. Uśmiechnął się więc zyczliwie i ze słowami „wszystko pójdzie dobrze” skierował mnie na ambonę. Rok później stałem wraz z nim na rynku mosińskim i razem musieliśmy bezzłecznie patrzeć, jak hitlerowcy rozstrzelują kilkunastu naszych rodaków. Dla mnie, niedawno wyświęconego kapłana, był to szczególnie tragiczny wstrząs. I znowu Ks. Haendschke przyszedł mi z pomocą przez długi, serdeczny, a wiele mówiący uścisk, rękę.

PIERWOCINY KAPŁAŃSKIE

Ks. Infulat Lucjan Haendschke urodził się 23 sierpnia 1906 r. w wielkopolskim Koźminie z pobożnych i zacnych rodziców. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Gimnazjum w Krotoszynie poszedł za głosem powołania i wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, które ukończył 16 czerwca 1929 r. przyjęciem święceń kapłańskich w Katedrze Poznańskiej. Dał mu one szczególnie przywilej towarzyszenia Chrystusowi Panu, którego przez 44 lata swego kapłaństwa godnie reprezentował, głosząc ludziom Jego Słowo i Jego miłość, krzepiąc ich Jego Ciałem.

Czynił to najpierw na stanowisku wikariusza w Lesznie Wlkp., a potem w Poznaniu w parafii św. Wojciecha i paralii archikatedralnej. Wtedy też objął funkcję kapelana, ówczesnego sufragana poznańskiego Ks. Biskupa Walentego Dymka. Rychło docenił on liczne walory umysłu i serca młodego kapłana, które później tak pięknie owocowały, gdy objął odpowiedzialne stanowisko w Kurii Metropolitalnej w Poznaniu. Oddanie Kościołowi i posłuszeństwo wobec przełożonych, podziwu godna dyskrekcja i wielki takt sprawiły, że gdy w r. 1936 wakowała parafia Mosina właśnie jemu, jeszcze bardzo młodym kapłanowi, Władza Duchowna powierzyła tę podpoznańską placówkę.

NIEZAPOMNIANY PROBOSZCZ

Ks. Haendschke proboszczem mosińskim był do listopada 1945 r. Odliczając lata okupacji, które przeżył w Warszawie, nie jest to dużo, ale dzisiaj wiele już lat upłynęło od jego duszpasterzowania w Mosinie. Było w nim jednak tyle gorącej troski o sprawę Bożą i o dobro człowieka, umiał tak przekazywać swoim parafianom prawdę, które ongiś głosił Bóg - Człowiek, że chyba tym należy tłumaczyć fakt serdecznej i trwałej pamięci, z jaką mieszkańcy Mosiny po dziś dzień wspominają swojego dawnego proboszczą. Zapisal się on trwałe w ich sercach, mimo że największe, zewnętrzne jego dzieło - polichromia kościoła św. Mikołaja wykonana przez prof. Taranczewskiego - nie utrzymała się długo. Po unikięciu aresztowania Ks. Haendschke wyjechał do Warszawy, gdzie jako gorący patriota pracował w tajnej organizacji „Ojczyzna”, tam też studiował nauki prawnicze na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. W tym zaś czasie kościół mosiński zamie-

nili hitlerowcy na magazyn, a w dniu swojej ucieczki kompletnie spalili.

Gdy w marcu 1945 r. Ks. Haendschke wrócił do Mosiny, ujrzał tylko smętne ruiny kościoła parafialnego. Natychmiast jednak zabrał się do usunięcia wojennych szkód. W pobliskich Krosnach przejął kościół powangelicki, który dzisiaj ułatwia wielu mieszkańcom wypełniać praktyki religijne, a dla Mosiny zbudował wielki barak, w którym tymczasowo odbywała się służba Boża. Równocześnie przygotował plany budowy nowego, obszernego kościoła. Nie zdążył jednak ich zrealizować. W listopadzie tegoż roku Ks. Arcybiskup Walenty Dymek powołał go na stanowisko kanclerza Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

KSIAZD KANCLERZ

Ten bardzo ważny w każdej diecezji urząd dzierżył nieprzerwanie przez 22 lata, nic więc dziwnego, że przyłgnęło do niego popularne określenie: „Ksiądz Kanclerz”. Na tym kanclerskim urzędzie ujawniły się wszystkie jego zalety. Spokój i opanowanie, takt i grzeczność wobec każdego, nawet najmłodszego kapłana. Jego roztropność i zdrowy rozsądek, przy wielkiej życzliwości i chęci przychodzenia drugiemu z pomocą były tak powszechnie znane i cenione, że jego gabinet zawsze był zajęty przez licznych kapłanów i świeckich. Godzi się pamiętać, że Ksiądz Kanclerz działał w trudnych czasach powojennych. Dobra, rozumna rada, męska decyzja czy choćby tylko słowne pokrzepienie miały wtedy bardzo wielką wartość.

Kapłani darzyli go zasłużoną sympatią i szacunkiem, czego najlepszym dowodem był ich liczny udział (około 400 kapłanów i 5 biskupów) na uroczystościach pogrzebowych. Wielce też ceniła go Władza Duchowna. Arcybiskup Walenty Dymek już w r. 1951 zamianował go kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu, a Metropolita dr Antoni Baraniak w 1967 r. wyniósł go do godności prepozyta tejże Kapituły, oraz w 1973 r. wyjednał mu u Ojca św. Pawła VI godność praelata honorowego. Innym zaś dowodem szacunku i uznania dla Księdza Infulata był jego wybór na prezesa Rady Nadzorczej Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, placówki tak niepomiaralnie ważnej w apostołstwie słowa drukowanego.

UPIĘKSZAŁ BAZYLIKĘ ARCHIKATEDRALNĄ

Każdy kto nieco bliżej poznał Księdza Infulata wie dobrze, że miał on wrodzone i wypracowane wielkie poczucie estetyczne. Nie tylko dbał o swój wygląd zewnętrzny, ale zabiegał, by estetycznie i z poczuciem wielkiego artysty urządzone był jego gabinet pracy, mieszkanie, ogród. Nic więc dziwnego, że został także Przewodniczącym Archidiecezjalnej Komisji Artystyczno-Konserwatorskiej. Dzięki temu mógł przychodzić z pomocą kapłanom, którzy po wojennej burzy swoje kościoły pragnęli uczynić mieszkaniem godnym Pana Boga. Całe doświadczenie, całą swoją miłość skoncentrował jednak na umiłowanej Katedrze Poznańskiej.

Przed paru dniami zwiedzałem naszą czcigodną Bazylikę Archikatedralną. Było cicho i spokojnie, właśnie wychodziła wycieczka Wietnamczyków. Mogłem więc spokojnie kontemplować urok poznańskiej Bazyliki. Wydaje mi się, że chyba nigdy w swoich wielowiekowych dziejach nie była ona tak piękna jak obecnie. *Magna pars* tego to zasługa zmarłego Księdza Infulata. On po prostu pieścił tę świątynię, jako coś najdroższego. Widać to, gdy wniknie się w wiele szczegółów i szczegółików, które wymagały ogromu pracy, poświęcenia i oddania.

Nie piszę tego bezpodstawnie. Rozmawiałem z Księdzem Infulatem w dniu, w którym jak się okazało, miał po raz ostatni odwiedzić Bazylikę. Przeszedł jego wierny współpracownik pan Edmund Kaczmarek. Zaraz też pożegnał się ze mną swoim charakterystycznym uśmiechem, bo śpieszył na wieżę, gdzie wykonywano ważne prace blacharskie. Chciał jak zawsze wszystkim osobom dopilnować, nie myślał o tym, że serce po przebytym parę lat temu zawale na taką wspinaczkę nie ma już sił.

Na drugi dzień ze smutkiem dowiedziałem się, że Ksiądz Infulat zaniemógł, a kilka dni potem (31 X 1973) schorowane serce przestało bić na zawsze. Choć wszyscy wiedzieliśmy, że Ks. Infulat Haendschke ma chore serce, to przecież śmierć jego dotknęła nas nadzwyczaj boleśnie. Tak bywa zawsze, ilekroć wielkie milczenie owładnie czymś życiem, szczególnie zaś życiem osoby nam bliskiej, drogiej i szanowanej. Po ludzku mówiąc mógłby jeszcze żyć wiele lat, ale wartości życia nie mierzy się ilością lat. Życie dobrze wypełnione jest zawsze dostatecznie długie!

Ks. KAZIMIERZ PIELATOWSKI

Pożegnanie arcybiskupskie

Nad tą mogiłą żegnamy Cię, Drogi Księżu Infulacie, oddając w objęcia wspólnej nam wszystkim matki-ziemi.

Żegna Ciebie Kapituła Metropolitalna, do której należałeś od 22 lat, a przed 6 lat przewodziłeś jej jako Prepozyt.

Żegna Ciebie Kuria Metropolitalna — z jej Wikariuszami Generalnymi, Księżmi Biskupami i licznymi pracownikami — z którą się nie rozstawałeś od roku 1945.

Żegna Ciebie Księgarnia Św. Wojciecha, dla której w sposób bardzo odpowiedzialny poświęcałeś się od wielu lat, ostatnio jako Udziałowiec i Przewodniczący Rady Nadzorczej.

Żegna Ciebie Seminarium Duchowne, w którym przez pewien czas pracowałeś, a któremu zawsze byłeś szczerze oddany.

Żegnają Cię, Drogi Księżu Infulacie, Kapłani Archidiecezji tak licznie przybyli na Twój pogrzeb, bo Cię kochali, szanowali i darzyli wyjątkową sympatią.

Żegnają Cię Siostry zakonne — szczególnie Siostry Elżbietanki — które wiedzą dobrze, że tracą życzliwego protektora i najlepszego opiekuna.

Żegnają Cię Twoi współpracownicy i pracownicy, dla których byłeś dobry i wyrozumiały.

Żegna Ciebie Twoja najbliższa Rodzina, z którą utrzymywałeś tak żywe i serdeczne kontakty, z której wyszedłeś i do której byłeś tak szczerze przywiązany.

Żegnają Cię, Drogi Księżu Infulacie, wierni parafii Archikatedralnej, Poznania, Twoi liczni znajomi, bo byłeś im bratem, przyjacielem, pomocą, radością.

Żegnamy Cię wszyscy, stojący przy Twojej mogile i wypowiadamy to chrześcijańskie życzenie wypływające z naszej silnej wiary: Żyj w pokoju! Niech Aniołowie zawiodą Cię do raju! Niech duszę Twoją orzeźwi roś niebieską Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty.

Z mowy żałobnej
ARCYBISKUPA POZNAŃSKIEGO



KSIAZD INFULAT PODCZAS UROCZYSTOŚCI W BAZYLICE POZNAŃSKIEJ

Ks. Prałat Konrad Kaczmarek



1. Życiorys

- 1.1. Kaczmarek
- 1.2. Konrad, Franciszek
- 1.3. ur. 15 luty 1928 r.
- 1.4. miejsce ur. Krobia
- 1.5. ojciec: Franciszek
- 1.6. zawód ojca: krawiec
- 1.7. matka: Stanisława Olejniczak
- 1.8. Szkoła podstawowa- Krobia 1935-1939 r.
- 1.9. Szkoła średnia - Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Gostyniu 1945-1949 r.
- 1.10. Matura 10 maja 1949 roku - Liceum Ogólnokształcące Gostyń
- 1.11. Arcybiskupie Seminarium

Duchowne Poznań:

Dwa lata- 1949-1951 r. Gniezno -
filozofia Cztery lata - 1951 -1955 r.
Poznań - teologia

- 1.12. Studia zaoczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na wydziale teologicznym w zakresie Historii Kościoła w latach 1965-1968 r. Praca magisterska: „*Dzieje parafii Radomicko od XV-XX wieku.*”
- 1.13. Święcenia kapłańskie: 4.VI. 1955 r. - Prokatedra- Fara Poznań. Udzielił ks. Arcybiskup Metropolita Walenty Dymek

2. Droga kapłańska

- 2.1. Wikariat: Opalenica 1.7.1955 - 30.6.1957 r.
- 2.2. Wikariat: Kościan 1.7.1957- 22.1.1964 r.
- 2.3. Proboszcz: Radomicko 23.1.1964 - 30.6.1968 r.
- 2.4. Proboszcz: Lubin k. Kościana 1.7.1968- 1972 r.
- 2.5. Wikariusz Adiutor : Kościan 1.7.1972- 1.4.1973 r.
- 2.6. Proboszcz: Mosina 2.4.1973- 18.12.1981 r.
- 2.7. Proboszcz i Dziekan Leszno -Fara 19.12.1981-1997 r.
- 2.8. Emerytowany Prałat kościół Farny pw. św. Małgorzaty w Gostyniu -od 1997 r.

3. Praca i życie kapłańskie

- 3.1. Radomicko- notariusz dekanalny, referent misyjny i abstynencki.
- 3.2. Lubin - referent misyjny.

- 3.3. Mosina - notariusz dekanalny, referent abstynencki i misyjny.
- 3.4. Leszno. - dziekan od 1981 r. do 1997 r.
 - Duszpasterz mężczyzn Archidiecezji Poznańskiej od 14.2.1981 do 1998 r.
 - Duszpasterz Aresztu Śledczego w Lesznie 1981-1997 r.
 - Duszpasterz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo- Wschodnich w Lesznie od 1981 r.- nadal
 - Duszpasterz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Inspektorat Leszno od 1981 r. -nadal
 - Członek Rady Kapłańskiej 8.5.1981-1983 r.
 - Duszpasterz Leszczyńskiej Chorągwi Harcerskiej od 1981 r. - nadal
 - Duszpasterz Strażaków województwa leszczyńskiego od 1981 r.
 - Duszpasterz Strażaków Archidiecezji Poznańskiej od 2003 r. - 2019 r.
 - Duszpasterz Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu od 2003 r. - nadal
4. **Godności kościelne**
 - 4.1. Kanonik Gremialny Kapituły Kolegiaty Farnej Poznańskiej - 03.04.1995 r.
 - 4.2. Prałatura - Kapelan Honorowy Jego Świątobliwości Ojca Świętego. Jana Pawła II -20.04.2000 r.
 - 4.3. Prałat Honorowy Ojca Świętego Benedykta XVI - 14. grudnia 2010 r.

„Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię.”

Ślady swojej życiowej działalności pozostawił na pewno. Pobożny kapłan, dynamiczny budowniczy i administrator oraz duszpasterz, życzliwy przewodnik dusz ks. prałat Konrad Kaczmarek.

Potęgą wiary, żarliwą modlitwą i ogromną pracowitością, posiadał życiową mądrość i doświadczenie, jak prostymi środkami, wraz z drugim człowiekiem budować wspólnoty parafialne w wymiarze duchowym i materialnym, mając zawsze na uwadze dobro każdego człowieka powierzonego jego duszpasterskiej opiece.

15 lutego 1928 roku w Krobii, w domu krawca Franciszka, żona jego Stanisława powiła syna Konrada – Franciszka. Naukę w zakresie podstawowym pobierał w szkole w Krobii, a szkoły średnie (gimnazjum i liceum ogólnokształcące) ukończył w Gostyniu. Dom rodzinny prześlaknięty atmosferą religijności wpłynął na decyzję młodego Konrada aby po maturze, zdanej w maju 1949 r. wybrać drogę kapłana – człowieka żyjącego samotnie po to, aby inni nie byli samotni. Studia seminaryjne w zakresie filozofii (Gniezno) i teologii (Poznań)

odbył w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. Naukę łączył z modlitwą i rekreacją.

Młodszy kolega seminaryjny Józef późniejszy kardynał Glemp – prymas Polski, w swojej książce wspominał po

latach tak: „... w pokoju na trzecim piętrze było ciasno, jak wszędzie. Przełożonym pokoju okazał się kleryk z drugiego roku – Konrad Kaczmarek z Krobii. Konrada nie tylko słuchaliśmy, ale i pilnie naśladowaliśmy. Czas dzieliliśmy na modlitwę, wykłady, rekreację, spacer i przerwy. Pomiędzy modlitwami wieczornymi a pójściem na spoczynek o godz. 22-giej upływało jakieś pół godziny. W tym czasie naśladowaliśmy naszego „przełożonego” czytało się po cichu fragmenty Pisma Świętego....”

Zwieńczeniem nauk seminaryjnych były święcenia kapłańskie, przyjęte 4. 06. 1955 r. w prokatedrze - farze poznańskiej z rąk arcybiskupa metropolity Walentego Dymka.

Z dniem 1 lipca 1955 r. ks. Konrad rozpoczął swą pracę duszpasterską na wskazanych przez przełożonych placówkach, poczynając od Opalenicy, poprzez Kościan, Radomicko, Lubin, Mosinę i Leszno, skąd przeszedł na emeryturę 1 lipca 1997 r. Drogę duszpasterską znaczą dziesiątki tysięcy udzielonych sakramentów i dusz, które poprzez konfesjonał i osobistą rozmowę, uzyskały wsparcie w czas pogody, ale co ważniejsze w czas zwątpienia.

Administrując już jako proboszcz ks. Konrad budował, odnawiał i modernizował zarówno świątynie jak i miejsca służące pracy duszpasterskiej.

Trudno wyliczyć wszystkie dokonania w tym zakresie, dlatego zatrzymam się na chwilę tylko nad „czasem mosińskim”. Z woli ks. arcybiskupa Baraniaka 2 kwietnia 1973 r. ks. Konrad Kaczmarek objął kierowanie parafią p.w. św. Mikołaja w Mosinie. Rozpoczął intensywną pracę duszpasterską zarówno w Mosinie, jak i na terenie okolicznych wsi. Reaktywował przy udziale byłych śpiewaków chór kościelny – tworząc również środowisko ludzi kultury muzycznej, co zaowocowało licznymi koncertami, przeglądami chórów z całej diecezji poznańskiej. W Mosinie częstym gościem był ks. prof. Zdzisław Bernat – dyrygent chóru katedralnego. Rok w rok odbywały się koncerty kolęd chórów Katedralnego i Świętej Cecylii. Katechizacja prowadzona przez księży na terenie parafii, dawała młodzieży wsparcie w czasach trudnych dla wiary i kościoła. Uroczyste odpusty, procesje, nawiedzanie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, umacniały i ugruntowywały wiarę ludu Bożego Mosiny.

„... Kapłaństwo byłoby beczeszczone, gdyby stało się czymś innym niż służbą...” (J.Ratzinger)

Służba ks. Konrada w wymiarze duchowym była budowaniem wiary i postaw, ale również budowaniem świątyń i miejsc niezbędnych do pracy duszpasterskiej.

Mosińscy parafianie odpowiadając na prośby i zachęty swego duszpasterza aktywnie włączyli się w pogłębianie katolickiej duchowości oraz odnowy domu Bożego. Kadencja proboszcza Kaczmarka to między innymi:

- 1973 r. nagrobek dla byłego proboszcza ś.p. ks. Romana Hildebranda.
- 1974 r. nowe ławki w kościele, remont chóru i przeszklenie okien
- Wielkanoc 1975 poświęcenie przez abp. Antoniego Baraniaka organów 22 głosowych elektromagnetycznych.
- 1977 r. projekty witraży opracowane przez doc.dr hab Hałasa
- 1978 r. nowe stacje Drogi Krzyżowej wykonane w drewniegruszy wg wzorców przywiezionych przez proboszcza z Ziemi Świętej poświęcone na grobie Pana Jezusa.
- żyrandole w nawie głównej kościoła.
- montaż witraża w prezbiterium nad obrazem św. Mikołaja.
- budowa kaplicy cmentarnej
- 1979 r. remont dachu na kościele.
- wymiana rynien.
- remont mieszkania organisty.
- nowe witraże w prezbiterium.
- 1980 r. nowy baldachim (strona frontowa Monstrancja, druga
- Św. Mikołaj, boczna herb Ojca Świętego Jana Pawła II,
- druga boczna na tarczy czerwonej biały orzeł Polski z koroną i wstęgą symbolizującą Republikę Mosińską.
- zaplecze gospodarcze cmentarza
- 1981 r. budowa domu katechetycznego
- dalsze witraże.

Pamiętnego 13 grudnia 1981 r. dekretem ks. Arcybiskupa ks. prałat został przeniesiony do fary leszczyńskiej.

Z wielkim oddaniem i zamiłowaniem prowadził zawsze działalność duszpasterską w organizacjach społecznych. Ich lista i zasługi ks. prałata są ogromne, trudno je nawet wyliczyć. Warto jednak wspomnieć pracę duszpasterską z

rycerzami św. Floriana. To strażakom działającym „ Bogu na chwałę i bliźniemu na ratunek” oddaje swój czas przemierzając „siwkim” drogi i bezdroża Archidiecezji aby wspomóc, poświęcić, doradzić w codziennej strażackiej służbie. Pasję działania łączył z potrzebą dokumentowania ważnych spraw, działań i wydarzeń, stąd bogaty zestaw kronik parafialnych, publikacji prasowych i książkowych:

- „Z dziejów Kultu św. Mikołaja w Polsce” – 1993 r.
- „Dzieje Parafii św. Mikołaja w Lesznie” - 1995 r.
- „Święty Florian i jego rycerze w Archidiecezji Poznańskiej” Poznań 2005 r.
- „Echo roku jubileuszowego św. Floriana w Archidiecezji Poznańskiej – Gostyń 2006 r.
- „Etos strażacki – Bogu na chwałę – bliźniemu na ratunek”

Senacki Zespół Strażacki oraz Komisja Kultury zaprosiła Go na konferencję naukową „Strażacy ochotnicy w Polskiej Kulturze i Tradycji” na prośbę Nadbrygadiera Wiesława Leśniewicza – przedstawił „Etos Strażacki” w gmachu Senatu RP sala 27 dnia 24.04.2007 r.

Patronem i duchowym opiekunem, a można powiedzieć i wzorem postępowania dla ks. prałata, był św. Mikołaj, dobry biskup, opiekun i dawca łask.

Ks. prałat Konrad Kaczmarek posiadał wiele medali, odznaczeń i wyróżnień: papieskie, arcybiskupie, strażackie, leszczyńskie i mosińskie. Trudno je tutaj wszystkie wymienić. Pozwolę sobie jednak przypomnieć o medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej 2007 r. najwyższym wyróżnieniu jej mieszkańców i medalu Świętej Cecylii 2010 r. przyznanym przez śpiewaków mosińskiego chóru.

Przygotowaliśmy utwory na oprawę Mszy Świętej Jubileuszowej – cieszyliśmy się, że nasz Przyjaciel będzie obchodził 60-lecie święceń kapłańskich dnia 5 czerwca 2015 w farze gostyńskiej.

Odszedł do Pana równo m-c wcześniej w dzień Świętego Floriana.

Z ciężkim sercem zaśpiewaliśmy na Mszy Świętej po, której odprowadziliśmy ks. Konrada na miejsce wiecznego spoczynku. Mszy Świętej przewodniczył Arcybiskup Stanisław Gądecki w asyście wielu kapłanów. Podczas Liturgii Jego Ekscelencja przedstawił skrócony życiorys kapłana oraz jego liczne zasługi. Powiedział też: „Chcemy dziękować Bogu za dar życia, wiary i kapłaństwa, których udzielił ś.p. ks. Konradowi. Dzięki tym darom on ubogacał nas przez długie lata życia i prawie 60 lat kapłaństwa.”

W ostatnią drogę odprowadzały zmarłego 62 pocztu sztandarowe i około 1000 strażaków żegnało swojego kapelana.

Drogi kapłanie dziękujemy, że z nami byłeś dzieląc się wiarą, wiedzą i dobrym sercem – pozostaniesz w naszej pamięci i w naszych sercach.

Bronisława Dawidziuk

Ksiądz Prałat Konrad Kaczmarek – przyjaciel na dobre i złe

Wiesława Szubarga: - Jak dobrze znał Pan księdza Prałata Konrada Kaczmarka?

Stanisław Nowicki: - Ze śp. ks. Prałatem utrzymywaliśmy kontakty przez ponad czterdzieści lat – wtedy kiedy był proboszczem w Mosinie, w Lesznie i przez cały czas, kiedy był na zasłużonej emeryturze – myślę, że to wystarczająco długo, żeby się bardzo dobrze poznać.

W. Sz. - Jakim człowiekiem był w codziennych kontaktach?

St. N. - To człowiek, który nie wyróżniał się wzrostem, ale za to wspaniałą osobowością, charyzmą, mądrością. W kontaktach codziennych był bardzo bezpośredni, życzliwy, nigdy nikogo nie oceniał (poza konfesonalem) za to bardzo trafnie doradzał. Był wspaniałym kronikarzem, przy tym człowiekiem bardzo systematycznym i zorganizowanym. Doskonale potrafił łączyć, aż do kresu swojej ziemskiej wędrówki, dziecięce marzenia bycia strażakiem z kapłańskim powołaniem.

Był świątobliwym kapłanem i zacnym człowiekiem – o tym najlepiej świadczą tłumy ludzi żegnających Go na gostyńskim cmentarzu.

W. Sz. - Ksiądz Prałat objął kierowanie mosińską parafią pw. św. Mikołaja 2 kwietnia 1973 roku. W jaki sposób zapamiętał Pan tę ważną dla mosińskich parafian chwilę? W jaki sposób mosińscy parafianie przyjęli swego pasterza?

St. N. - W moim przekonaniu mosiniacy przyjęli swojego nowego duszpasterza bardzo ciepło i serdecznie. Zapewne jednak każdy nowy kapłan, a tym bardziej proboszcz, budzi mnóstwo pytań, na które odpowiedzieć można sobie po latach jego urzędowania. Dzisiaj mogę powiedzieć - mieliśmy dużo szczęścia, że Pan Bóg postawił Go na naszej drodze.

W uroczystości instalacji nowego proboszcza nie brałem udziału z objęciem przez niego probostwa nie brałem udziału, ponieważ w tym czasie pracowałem w geodezji i byłem w delegacji na drugim końcu Polski, śp. ks. Prałata poznałem dużo później i to w zupełnie innych okolicznościach.

W. Sz. - Zapytam w takim razie, w jakich okolicznościach poznał Pan księdza Prałata?

St. N. - Ksiądz Konrad był człowiekiem bardzo bezpośrednim i żywo interesował się codziennym życiem swoich parafian. W jakiś czas po objęciu urzędu proboszcza złożył nam niezapowiedzianą wizytę, gdyż chciał bliżej poznać domowników, których często widywał w świątyni i to nie tylko od wielkiego dzwonu. Tak się złożyło, że trafił na remont związany z wymianą pieców kaflowych na centralne ogrzewanie. Niezrażony bałaganem jaki towarzyszy takiemu remontowi, ku zdumieniu domowników i instalatorów, wypił filiżankę kawy, zjadł kawałek piernika, chwilę porozmawiał, otrzepał z wapna sutannę i wrócił na probostwo. Takie było nasze pierwsze spotkanie „oko w oko” z nowym proboszczem.

W. Sz. - Powszechnie wiadomo, że ksiądz Konrad Kaczmarek był niezwykle energicznym człowiekiem. Od pierwszych dni posługiwania w naszej parafii rozpoczął więc intensywną pracę nie tylko w Mosinie, ale także w okolicznych wioskach. Nie szczędził trudu, by uczynić świątynię, której był gospodarzem, coraz piękniejszą. Jakie owoce przyniosła Jego posługa w Mosinie?

St. N. - Każdy proboszcz jest jednocześnie i przewodnikiem duchowym dla swoich parafian, i gospodarzem nie byle jakiego majątku – świątyni, cmentarza, nieruchomości. Użyję modnego dzisiaj określenia – ksiądz Prałat był świetnym menedżerem. Jakie owoce zaś przyniosła Jego posługa? Myślę, że nieco starsi parafianie dobrze to wiedzą. Wspomnę tylko, że dzięki jego staraniom możemy dzisiaj rozkoszować się dźwiękiem organów, cieszyć oczy pięknem ołtarza i będących w nim witraży oraz siedzieć w wygodnych ławkach. Nie będę wymieniał wszystkich dokonań, bo ich ilość wykroczyłaby poza ramy tego wywiadu.

W. Sz. - Czy i w jakim stopniu udało mu się włączyć w swoje plany i zamierzenia mosiniaków?

St. N. - W moim przekonaniu jest tak - jak proboszcz jest dobrym pasterzem i gospodarzem, to parafianie żywo interesują się i wiarą, i sprawami gospodarczymi parafii. Jestem przekonany, że śp. ks. Prałatowi udało się zaktywizować znaczną część mosiniaków mimo złego klimatu, jaki panował wówczas w PRL-u.

W. Sz. - Ksiądz Prałat Konrad Kaczmarek miał poczucie humoru i był niezwykle ciepłym i otwartym człowiekiem? Czy zapamiętał Pan może jakąś anegdotyczną sytuację z jego udziałem?

St. N. - W pewnym momencie jego życia choroba rozwinęła się tak znacznie, że musiał być reanimowany. Po pewnym czasie kiedy Jego zdrowie uległo poprawie, w czasie wizyty w naszym domu oświadczył, że był umarty. W pierwszej chwili nie wiedzieliśmy o jaką Martę chodzi; dopiero po chwili skojarzyliśmy, że umarty w gwarze poznańskiej znaczy zmarły, umarły.

Na pytanie – jak u ks. Prałata ze zdrowiem – odpowiadał cytując: „Ze zdrowiem jest bardzo dobrze, z chorobami gorzej”.

Zapytany kiedyś o dietę odpowiedział: „Najsukuteczniejszą dietą jest opmż – o połowę mniej żreć”.

Wszystko to świadczy, że nawet w chorobie potrafił zachować dobry humor.

W. Sz. - Jak przyjął Pan wiadomość o śmierci Księdza Prałata Konrada Kaczmarka?

St. N. - Śp. ks. Prałat pamiętał o imieninach wszystkich domowników, dzięki czemu spotykaliśmy się dość często. Przy tej okazji i przy okazji rozmów telefonicznych z Jego siostrą byliśmy informowani na bieżąco o Jego stanie zdrowia. Wiadomość o Jego śmierci nie była dla nas zaskoczeniem. Jeszcze na długo przed śmiercią mówił, że jest na nią przygotowany.

W. Sz. - W jaki sposób zapamiętał Pan Księdza Prałata?

St. N. - Dla mojej rodziny i dla mnie był PRZYJACIELEM na dobre i na złe. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

W. Sz. - Dziękuję Panu za rozmowę.

Z panem **Stanisławem Nowickim**
rozmawiała
Wiesława Szubarga

Ks. Prałat Julian Bieleń

**Prawdziwa służba Bogu
jest radością mego serca
Z perspektywy 50 lat Kapłaństwa
– ks. mgr lic. Julian Bieleń –
emerytowany proboszcz
Kanonik Krośnieńskiej Kapituły
Kolegiackiej**



Staję twarzą w twarz z TYM, KTÓRY JEST
/Jan Paweł II, Tryptyk Rzymski/
PARAFIA RODZINNA

Urodzony 25 listopada 1939 r. w Krzątce – Trzusowa Ścieżka. Ochrzczony 10 grudnia 1939 w SPIE, (obecnie diecezja sandomierska), Podkarpacie. MATURA – Kolbuszowa – czerwiec 1958. Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu 1958–1965. Klerycka służba wojskowa: Pułk Kościuszkowców w Ciechanowie i Oficerska Szkoła Wojskowa w Zegrzu k. Warszawy 1960–1962. Święcenia kapłańskie 20.06.1965 Przemyśl – ks. Bp. Stanisław Jakiel

DROGA KAPLAŃSKA

WIKARIUSZ: Jaśliśka, Krosno, Pruchnik k/Jarosławia, Rzeszów, Trzeboś k/Sokołowa, Łąka k/Rzeszowa, Sanok, - Dwuletnie Studium Katechetyczne na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, filia w Rzeszowie.

PROBOSZCZ: Górzanka k/Soliny – Bieszczady. Zaoczne studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie – kier. Biblijno – Pastoralny zakończone magisterium i licencjatem: Praca dyplomowa: „Prawdziwa służba Bogu a dobra materialne”.

Od 1982 roku obejmuje probostwo w nowo powstającej parafii w dzielnicy Krosna – TURASZÓWCE, gdzie tworzy parafię od podstaw pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w wymiarach materialnych i duchowych, pasterzując przez kolejne 28 lat.

Główne inwestycje w parafii:

1. Wyposażenie istniejącej kaplicy parafialnej, zespołu salek katechetycznych i mieszkania proboszcza (kaplica przyjęła te funkcje).
2. Kupno działki przy ul. Wyspiańskiego (1,45 ha), pod budowę kościoła, plebanii i cmentarza.
3. Budowa plebanii i stworzenie biura parafialnego (pośw. przez Arcbp. I. Tokarczuka – 1985 r).
4. Założenie cmentarza z alejkami i ogrodzeniem.
5. Założenie sadu jabłkowego.
6. Budowa kościoła od 12 maja 1997 do 10 grudnia 2000 r. Poświęcenie: Ks. Arcbp. J. Michalik i ks. E. Białogłowski. Wyposażenie wnętrza – kompletne z posadzką granitową, kompletem ławek (70) i organami (25 głosowe firmy Riegera – Klos).
7. Wyposażenie kościoła w 14 witraży i zakrystii w meble, zagospodarowanie prezbiterium z oświetleniem kościoła, zagospodarowanie placu wokół kościoła i parkingu na 80 miejsc.
8. Zagospodarowanie byłej kaplicy na świetlicę socjoterapeutyczną i jej wyposażenie w potrzebny sprzęt.
9. Nauka religii w szkołach - Szkoła podstawowa, gimnazjum SOSW oraz słynny Elektryk.
10. Codzienna praca parafialna - wiele grup modlitewnych oraz DEKANALNY DUSZPASTERZ RODZIN, WICE – DZIEKAN dekanatu Krosno I (2 kadencje) DEKANALNY WIZYTATOR RELIGII. Świetlica socjoterapeutyczna.
11. Czerwiec 1997 - Delegat Arcybiskupa w Komitecie przygotowującym wizytę papieża Jana Pawła II w Krośnie – do spraw opieki medycznej
12. Działalność kulturalna i duchowa - koncerty organowe i parafialne pielgrzymki krajowe i zagraniczne. KAPLAŃSTWO JEST POŁĄCZENIEM OFIARY CZŁOWIEKA Z OFIARĄ BOGA.

EMERYT:

Od 23.08. 2010. mieszkając na plebanii w dalszym ciągu włączając się w pracę duszpasterską w parafii Turaszówka. Jednocześnie współpracuje z parafią w Mosinie k/Poznania i Ostrowie k/Przeworska.

ODZNACZENIA KOŚCIELNE:

Kanonik Gremialny Krośnieńskiej Kapituły Kolegiackiej w Krośnie, funkcja vice przewodniczącego.

EC/Expositorio Canoniale/, RM - /Rokieta i Mantolet/.

Medal Prezydenta Miasta Krosna “Za zasługi dla Krosna”.

Medale zasługi dla pożarnictwa.

Z PERSPEKTYWY KAPLAŃSTWA:

Przez wszystko do mnie przemawiałeś - Panie,

Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie:

Przez przyjacielską dłoń w zapasach z światem

(...) Sam głosu nie mam, Panie - daleń słowo,

Lecz wypowiedzieć któż ustami zdoła?

(C. K. Norwid)

Z miłością spoglądam na moje kapłaństwo wdzięczny Bogu, że mnie powołał i powierzał tak zaszczytny Urząd w swojej winnicy.

Z miłością spoglądam na tych, których mogłem prowadzić drogami Ewangelii do Źródeł Życia.

Wszędzie, a szczególnie w parafii, gdzie byłem pierwszym proboszczem i tworzyłem jej podstawy materialne i duchowe dostrzegałem entuzjazm wiary i radość obecności w Kościele.

Dzisiaj, gdy patrzę na te dokonania, dziękuję Chrystusowi, że mogłem wypełniać jego misję ze szczególną asystencją Ducha Świętego, która nam ciągle towarzyszyła.

Być proboszczem właśnie tutaj decyzją Biskupa i moją osobistą - to piękna przygoda kapłańskiego życia

Dziękuję Bogu za tych, których postawił na mojej kapłańskiej drodze. Wszystkich otaczam szczególną moją miłością i modlitwą.

Dziękczynienie za dar Chrystusowego Kapłaństwa, w 50 rocznicę święceń przeżyjemy w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krośnie – Turaszówce, 12 czerwca 2015 o godz. 18.00.

To Boże Serce jest szczególną mocą i radością mojej kapłańskiej posługi.

Julian Bieleń

Z PERSPEKTYWY 50 lat

*Służba Bogu
jest radością serca*

- kapłańskie połączenie
OFIARY CZŁOWIEKA
Z OFIARĄ BOGA

Wdzięczny Zbawicielowi
że powierzył mi tak zaszczytny
Urząd w Swojej Winnicy
i Ludziom,
że nie pozostawili mnie Samemu

**Ks. Julian Bieleń
1965-2015**

Przemyśl - Krosno - Mosina

Ks. Jacek Toś

Kolejny nasz Jubilat

X. Proboszcz Jacek Toś był u nas w latach 1995 – 97. Odznaczał się poza pracą duszpasterską zdolnościami malarskimi i rzeźbiarskimi. Oto folder z 25-lecia Jego kapłaństwa.



25 lat
kapłaństwa



Święty
Jacku



Pomagaj mi
w dążeniu do
Świętości

Serdecznie zapraszam:

księdza kanonika Edwarda Kajkę

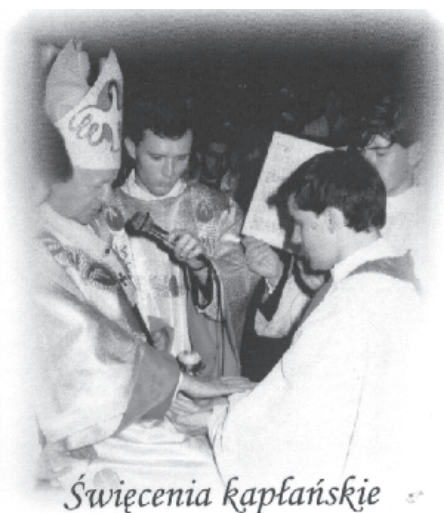
na Mszę Świętą z okazji

25-lecia kapłaństwa

w dniu 14 czerwca 2015 roku o godz. 14:00
w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie.

Po Mszy św. odbędzie się przyjęcie w Sali Wiejskiej w Perkowie.

Ks. Jacek Toś
ksiądz Jacek Toś



Święcenia kapłańskie
24 maja 1990 r.



Prymicje 3 czerwca 1990

Ks. Marcin Skowron - Nasz były diakon

„Miejcie odwagę żyć dla Miłości.
Bóg jest Miłością”
św. Jan Paweł II



Mocą Chrystusowego Kapłaństwa
z serca błogosławię
prosząc o modlitwę

ks. Marcin Skowron

Bazylika
Archikatedralna
21.05

Św. Stanisława
Bp. i M.
24.05

Boże, nieskończenie Dobry, przyjmij moje prośby i otwórz moje
serce na dary Ducha Świętego, abym mógł godnie sprawować
sakramenty, służyć Kościołowi i miłować Ciebie teraz i w
wieczności.

Błogosław tym, od których wyszedłem
oraz tym, do których mnie posłesz.

„Idźcie na cały świat...”

Święcenia kapłańskie wiążą się z
podjęciem nowych wyzwań i zadań jakie
stawia Kościół i wkroczeniem na drogę

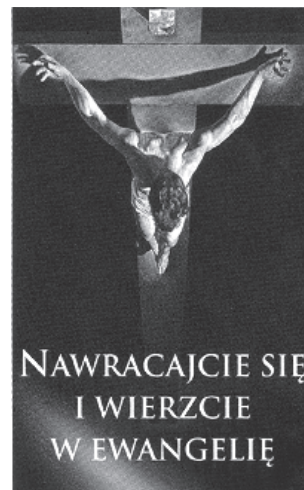
realizacji powołania. Znamienным jest fakt, że zaraz po liturgii święceń otrzymuje się pierwszy dekret z konkretną parafią, w której ma się rozpocząć pracę od 1 lipca. W moim przypadku tą parafią jest Leszno. Znaczącym i wymownym pozostaje fakt, że tej mojej nowej parafii również patronuje św. Mikołaj, a zatem duchowa łączność zostanie w pełni zachowana.

Nadchodzi jednak czas pożegnań i podziękowań. Jest ich wiele. Bardzo wielu ludzi, sytuacji i wydarzeń z tego roku mojej posługi w Mosinie pozostanie w mej pamięci i sercu. Dziękuję wszystkim za wszystko, nie sposób bowiem w kilku słowach wyrazić mego dziękczynienia. Jestem przekonany, że doświadczenie jakie zdobyłem w Mosinie przez ten rok, zaowocuje stokrotnie w mojej pracy kapłańskiej. Między księżmi mówi się, że pierwsza parafia to jak pierwsza miłość, myślę, że to sformułowanie jest adekwatne do mojego stosunku do parafii mosińskiej. Z największą radością będę wracał myślami i sercem do tego czasu spędzonego w Mosinie, w miarę możliwości także będę starał się wracać fizycznie... mogą być jedynie problemy z odpustem przez najbliższe dwa lata. Wiele słów podziękowań do poszczególnych osób już

padło, chociażby przy okazji sekundycji, ale chciałbym jeszcze raz wymienić te osoby, którym bardzo wiele zawdzięczam w sposób szczególny...

Dziękuję Księdzu Proboszczowi, Księdzu Wikariuszowi, diakonowi Piotrowi, p. Jagodzie, p. Aldonie, bratu i wszystkim jego pomocnikom, wspianiałym siostronom Uczennicom Krzyża, młodzieży, Rycerzom Niepokalanej, szafarzom i wszystkim bez wyjątku. Niech Bóg wam wszystkim za wszystko dobro błogosławi!

Szczęść Boże!!! - Ks. Marcin Skowron



Ks. Andrzej Józefowski

Z zakrystii do ołtarza

Mamy nowego Neoprezbitera X. Andrzeja Józefowskiego... który u nas pracował w parafii – a w tym roku przyjął święcenia kapłańskie w Kielcach. Foto z procesji Bożego Ciała w Mosinie.

"Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci
moich najmniejszych, Mnieście uczynili"

Mt 25,40



Wdzięczny Bogu
za dar
kapłaństwa
błogosławi
i prosi o modlitwę

Ks. Andrzej Józefowski

Czarnca-Mosina-Rzym-Kielce

2015

Boże racz obdarzyć obfitą łaską
tych którzy przekazali mi życie,
Tych wśród których żyłem, których
spotkałem i do których mnie posłesz.



Ks. Tadeusz Michalski CSSp 1933-2005

Ojciec Tadeusz Michalski przyszedł na świat 10 października 1933 jako czwarte dziecko z siedmiorga rodzeństwa w pałuckiej wsi Szelejewo w powiecie żnińskim. Jego rodzicami byli Piotr i Weronika z domu Hałas. Jeszcze przed wojną rodzina sprowadziła się do Bydgoszczy. Gdy przy domu zakonnym Zgromadzenia Ducha Świętego w 1946 r. utworzono parafię, Państwo Michalscy mieszkali już na jej terenie. Tutaj właśnie rodziło się jego powołanie. Był to bardzo trudny czas, bowiem UB aresztowało wszystkich kapłanów bydgoskiego domu. Młody Tadeusz przekonał się, że być uczniem Chrystusa-misjonarzem, to znaczy poświęcić wszystko, nawet własną wolność.

W 1951 roku został przyjęty do nowicjatu w Puszczykowie. Pierwsze śluby zakonne złożył rok później, 7 września. Formację seminaryjną odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Chrystusowców w Poznaniu, a jej uwieńczeniem były święcenia kapłańskie, które przyjął 5 stycznia 1958 w Puszczykowie z rąk ks. arcybiskupa Antoniego Baraniaka. Młody wikariusz i katecheta o. Tadeusz na pierwszą placówkę zostaje skierowany do Mosiny. Z wdzięcznością wspominam w tym miejscu o. Michalskiego, gdyż był on katechetą przygotowującym nasz rocznik do pierwszej Komunii św. Do dzisiaj posiadam w swej bibliotece ofiarowaną przez o. Tadeusza z okolicznościowym wpisem książkę autorstwa Zofii Kossak pt. „Z miłości”.

W latach 1962-1967 studiował filologię polską na UMK w Toruniu. Po ukończeniu studiów został skierowany jako wikariusz do parafii p.w. św. Antoniego w Gdańsku –Brzeźnie.

W 1968r powrócił do Bydgoszczy, gdzie z troską podjął animację misyjną i powołaniową, prowadził rekolekcje. Przez pięć lat skutecznie i owocnie realizował powierzone mu zadania. Praca rekolekcyjna z dziećmi i młodzieżą była niewątpliwie jego ulubionym zajęciem do końca życia.

W 1973 roku, pracując nadal w Bydgoszczy, został powołany na pierwszego asystenta prowincjalnego przaz przełożonego wspólnoty zakonnej. Rok później został proboszczem parafii pw. Ducha Świętego. Po utworzeniu w 1976 roku Wyższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia w Bydgoszczy był jego pierwszym rektorem. Tę funkcję pełnił do 1980 roku. Następne trzy lata spędził w Chojnicach, gdzie znów zajmował się przede wszystkim pracą rekolekcyjną i powołaniową.

Bardzo ciekawe są kolejne lata w życiu o. Tadeusza Michalskiego. W Londynie i Paryżu odbył staż językowy i udał się do pracy misyjnej w Algierii. Tam w ośrodku duszpasterskim w Boudouaou, pod Algierem, prowadził również duszpasterstwo dla Polaków pracujących w tym kraju.

W 1987r został wybrany prowincjałem i powrócił do kraju. Funkcję tę pełnił przez dwie kadencje aż do 1993 r. Następnie, po krótkim pobycie w Namur w Belgii, otrzymał dekret na proboszcza parafii Cielądz w diecezji łowickiej i przełożonego tamtejszej wspólnoty zakonnej. Przez następne dziesięć lat posługi na tamtej placówce ujawnił się jego talent budowniczy. Nade wszystko był duszpasterzem, który zawsze miał czas dla swoich wiernych, szczególnie dla dzieci i młodzieży.

Kłopoty zdrowotne sprawiły, że o. Tadeusz powrócił do Bydgoszczy i tutaj spędził ostatni rok swego bogatego misyjnego życia. Zmagał się dzielnie z poważną chorobą. Sobotni poranek 5 lipca 2005r. przyniósł smutną wiadomość o śmierci o. Michalskiego.

Pochowany został na cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy w kwaterze ks. Duchaczycy. Niech ten, któremu służył w kapłaństwie i życiu zakonnym, będzie jego pokojem i nagrodą.

Włodzimierz Gabrielski

Historia obrazu Matki Bożej Pocieszenia



Matka Boska Pocieszenia w Górcie Duchownej

Od wielu lat i pokoleń mosiniacy pielgrzymowali do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Górcie Duchownej. Wzmocnieni duchowo wracali w poniedziałek późnym wieczorem witani na stacji kolejowej w Mosinie przez swych najbliższych i innych mosiniaków, którzy z różnych powodów nie mogli pielgrzymować (dzieci z kolorowymi lampionami). Na początku lat 50-tych wysiadali z pociągu niezwykle rozradowani. Przywieźli z sobą, jak oznajmiali, oczekującym - bezcenny skarb- kopię obrazu Matki Bożej Góreckiej. Przy śpiewie pieśni Maryjnych wniesiony został do mosińskiej świątyni i umieszczony w kaplicy, gdzie jest do tej pory. Odtąd kaplica stała się, po głównym ołtarzu, ważnym miejscem w naszym kościele. Przed ołtarzem ozdobionym najpiękniejszymi kwiatami ogrodowymi klękali przychodzący lub wychodzący z kościoła ludzie, zawierzając Bożej Matce siebie i swoich najbliższych. Nowożeńcy składali swe wiązanki ślubne, prosząc Ją, by w ich poddasze wniosła święty pokój Boży.

Stanisława Soter

DEKRET

Zmiana granic parafii św. Mikołaja w Mosinie i parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie

Mając na uwadze duchowe dobro wiernych zamieszkałych w parafii pw. św. Mikołaja w Mosinie przy ul.: Asnyka, Batorego, Chrobrego, Cybisa 2, 2a, Fałata, Głogowa, św. Królowej Jadwigi, Jagiellończyka, Kazimierza Odnowiciela, Krzywoustego, Leszczyńska nr 81-107 oraz 58-90, Łokietka, Mieszka I, Bolesława Śmiałego, Strzelecka nr 138, 140 146, po wysłuchaniu zainteresowanych Księży Proboszczów oraz Rady Kapłańskiej, działając w oparciu o kanon 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, wyłączam te posesje z parafii pw. św. Mikołaja w Mosinie i przyłączam je do parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie.

Postanowienie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2015 roku.

Mieszkańców obydwu parafii proszę powiadomić o zmianie przez odczytanie niniejszego dekretu w kościołach tych parafii w niedzielę, dnia 21 czerwca 2015 r.

Duszpasterzom oraz wiernym z obydwu wspólnot parafialnych
z serca błogosławię



+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

ks. prałat dr Ireneusz Dosz
Kancierz Kurii

Do wiadomości:

Ksiądz dziekan mgr Karol Biniaś, Luboń

Ksiądz proboszcz kanonik mgr lic. Edward Majka, Mosina

Ksiądz proboszcz mgr Paweł Kujawa, Krosno

Gdy wokół lato

Nadszedł czas letniego wypoczynku, czas długich dni i krótkich nocy rozśpiewanych o świcie ptasimi trelami, czas kwiatnych łąk i gorącego słońca, które uwielbia przeglądać się zalotnie w tafli jezior lub odbijać się od szczytów gór. Podczas letnich miesięcy życie toczy się inaczej, bo to czas wypoczynku dany nam od Stwórcy, czas święty, siódmy dzień, podczas którego mamy pamiętać o tym, że Pan Bóg po sześciu dniach stwarzania, odpoczął dnia siódmego, zadowolony z tego, co z miłości uczynił dla człowieka.

Jak spożytkować ten niezwykle czas wolności od codzienności? Przede wszystkim podziwiać przyrodę ze wszystkimi odcieniami barw, jakie ze sobą niesie, określić swoje miejsce w przestrzeni poprzez zachwyt nad nią jako darem, który trzeba szanować, bo jest prezentem otrzymanym od Stwórcy.

Zdaje się, że współczesny człowiek tak oswoił się z pięknem otaczającego świata, że przestaje dostrzegać jego wartość. Nie potrafi odczytać tego, co przyroda mówi do niego poprzez barwy kwiatów, szelest liści, śpiew ptaków czy szum życiodajnego deszczu. Zapomina też, że rankiem powinien choćby raz na jakiś czas poobserwować wschody słońca, a wieczorami zachwycić się jego zachodem i w ten sposób witać się i żegnać z naszym Stwórcą, dziękując Mu za każdym razem za to, że rankiem się obudził, dzięki czemu wraz z zachodem słońca może prosić Go o spokojny sen, który pomoże mu dopłynąć do kolejnego poranka.

Johan Wolfgang von Goethe słusznie zauważył: „Im bliżej natury jesteśmy, tym więcej czujemy w sobie Boga”. Na pewno też wielkość i mądrość Stwórcy można poznać, traktując przyrodę jak księgę, z której wyczytać można Jego myśli.

Brak szacunku dla przyrody, to lekceważenie daru Stwórcy, który po stworzeniu ryb, ptaków i innych zwierząt radował się swoim dziełem, bo widział, że jak wszystko, co stworzył, jest dobre. Całą przyrodę, wszystkie zwierzęta podporządkował pierwszemu człowiekowi, co było wyrazem zaufania Stwórcy wobec niego. Co więcej Stwórca powierzył mu zaszczytne zadanie ponazywania zwierząt, w czym osobiście mu pomagał.

Bóg zachęca nas do miłowania przyrody. Umiejętność podziwiania piękna natury, szacunek dla wszelkiego stworzenia jest wyrazem naszej wrażliwości także na drugiego człowieka, jest wreszcie swoistego rodzaju modlitwą dziękczynną skierowaną do Stwórcy za Jego wielki podarunek.

Pomyślmy o tym wszystkim podczas letnich wędrówek. Zatrzymajmy się na chwilę i wsłuchajmy w to, co do nas mówi świat natury. Uwierzymy, że tylko dzięki współpracy ze Stwórcą potrafimy właściwie zadbać o rośliny i zwierzęta. A gdy podczas letnich dni i wieczorów zachwycać się będziemy pięknem świata powtórzmy za Janem Kochanowskim słowa Pieśni, która uświadamia nam, że Bóg swoim Słowem stworzył świat, który jest piękny, dobry i pełen harmonii:

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?

Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:

I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.

Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,

Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje.

Wdzięcznym Cię tedy sercem. Panie, wyznawamy,

Bo nad to przystojniejszej ofiary nie mamy.

Tyś Pan wszystkiego świata. Tyś niebo zbudował

I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował.

Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi

I przykryłeś jej nagość zioly rozlicznymi.

Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi

A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.

Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,

Białą dzień a noc ciemna swoje czasy znają,

Tobie k woli rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,

Tobie k woli w kłosianym wieńcu Lato chodzi,

Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa,

Potym do gotowego gnuśna Zima wstawa.

Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie,

A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie.

Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,

A Ty każdego żywisz z Twej szczodrośliwości.

Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie!

Tvoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie.

Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi,

Jedno zawždy niech będziemy pod skrzydłami Twemi.

Wiesława Szubarga

O szczęściu

Z czym kojarzy się szczęście? Co sprawia, że jednego dnia odczuwa się radość, a innego nie? Gdzie spotkać szczęśliwych ludzi? Wystarczy tylko dobrze się rozejrzeć. Tak było w pewien burzowy piątek. Z niepokojem patrzyliśmy w niebo, po którym wędrowały ciężkie, granatowe chmury. Na szczęście wyszło słońce i mogliśmy wraz z naszymi dziećmi spotkać się na biwaku. Z każdą minutą przybywało dzieci, a wraz z nimi wesołego szczebiotu i gwaru. Zajmowanie miejsc w namiotach, oglądanie zapasów słodyczy i paluszków stało się kolejną okazją do psot i żartów. Prawdziwa eksplozja radości nastąpiła podczas wspólnych zabaw. Z twarzy dzieci nie schodził uśmiech, a oczy błyszczały ze szczęścia. I ten widok był bezcenny. Okazało się, że najlepszym sposobem na znalezienie i odkrycie pokładów szczęścia była nasza obecność, czas który wspólnie spędziliśmy. Te radosne chwile na

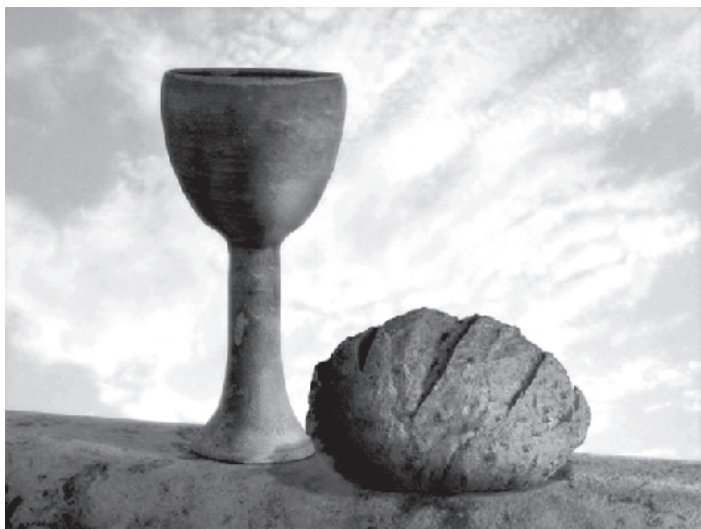
zawsze pozostaną z nami, wryją się gdzieś mocno w pamięć i serce. Może ktoś czytające te słowa, pomyśli: „Jakie to banalne i oklepane?”.

Jednak pytając dzieci, czym dla nich jest szczęście, radość, zdecydowana większość odpowie, że czas spędzony na wspólnej zabawie z rówieśnikami czy rodzicami, wspólne wyjścia na lody i wycieczki. Dla naszych dzieci gra w podchody, spanie w namiotach i pływanie żagłówkami były tymi chwilami, o których będą pamiętać, będą wiedziały, że wtedy były kochane i bez troskie.

Shczęścia nie można łatwo zdefiniować, każdy rozumie i odczuwa je na swój sposób. Każdy ma własny sposób na jego poszukiwanie. Warto jednak pamiętać, że często drogą do szczęścia jest bliskość drugiego człowieka.

Joanna Stiller

Chleb i wino jako naturalne elementy liturgii



Skończyły się dni celebracji Eucharystii, nazywane potocznie oktawą Bożego Ciała. Każdy z nas w te dni miał możliwość wielokrotnego wpatrywania się w opłatek chleba umieszczony w monstrancji, który przemieszczał się ulicami naszych miast i wsi. Chleb i wino to elementy naturalne liturgii, które zaczerpnięto wprost z natury, obok symboli umownych. Ich stosowanie wynika z faktu, że całe stworzenie uczestniczy w liturgii; nie tylko to, co duchowe, ale i to, co cielesne, materialne. Człowiek, jako ciało i dusza, poznaje Boga, Jego tajemnice, tak przez duszę, jak i przez zmysły. Uczestnicząc w każdej Mszy świętej wierzymy, że pod tymi symbolami przychodzi do nas na ziemię sam Chrystus. Tak dzieje się podczas każdej sprawowanej Eucharystii na mocy pierwszej konsekracji, której dokonał sam Zbawiciel.

Do przeistoczenia używa się, za przykładem Chrystusa, niekwaszonego chleba psennego i wina z małą domieszką wody. Chleb i wino są niezbędnymi elementami każdej Mszy św. Chleb w życiu człowieka jest niezastąpiony i jego wymowa znaczeniowa ma dlatego wielką siłę, także w liturgii. Chleb, jak człowiek, wyrasta z ziemi. Jest darem Bożym. Początkowo ludzie przynosili ze sobą na zgromadzenie eucharystyczne normalne, domowe chleby, często kwaszone, w kształcie pełnego koła lub wieńca. Od VIII w. na Zachodzie chrześcijańskim zaczęto konsekrować chleb wyłącznie niekwaszony, naśladując Ostatnią Wieczerzę. Z szacunku człowiek zawsze wypiekał do tych czynności liturgicznych chleb lepszego gatunku. Chleb konsekrowany łamano na mniejsze kawałki w zależności od ilości ludzi, którzy przystępowali do Komunii świętej. Od IX w., a powszechnie od XII w. wypiekano gotowe hostie. Z wielkiego szacunku dla ich przeznaczenia, wytłaczano na nich wizerunek Chrystusa lub inne symbole związane z Jego Ofiarą, a przy ich wypiekaniu, szczególnie w klasztorach, brali udział kapłani i diakoni ubrani w alby i śpiewający psalmy.

To tyle z historii wypieku chleba eucharystycznego. Dziś Hostie do konsekracji wypiekane są w zgromadzeniach sióstr zakonnych i zakonników. Od najdawniejszych czasów drugi element liturgii – wino należało do artykułów koniecznych do życia, jak chleb i

woda. W Starym Testamencie znajdujemy słowa, że sam Bóg powierzył troskę o winnicę człowiekowi. Ich owoce radują serce, pozwalają zapomnieć o trudzie i zmęczeniu. Stąd do uroczystych uctw należał kielich z winem, nad którym odmawiano specjalną modlitwę dziękczynną. Podobnie też nie zabrakło kielicha także przy Ostatniej Wieczerzy, będącej uroczystą uctwą paschalną i równocześnie pożegnalną. Chleb i wino są z jednej strony symbolami człowieka, jego pracy i trudu włożonego w ich wytwarzanie. Dla nas wierzących symbolizuje coś więcej, bo samego Chrystusa, który zapowiadając ustanowienie Eucharystii, nazwał siebie chlebem żywym i winnym szczerem z tkwiącymi w nim licznymi gałązkami, symbolizującymi zjednoczenie wiernych z Chrystusem i udział w Jego Bóstwie. Zatem zarówno chleb jak i wino są symbolami ludzkiej pracy, potu, zabiegów o utrzymanie życia biologicznego - po przeistoczeniu stają się one pokarmem duchowym, podtrzymującym życie nadprzyrodzone.

O symbolice tkwiącej w chlebie i winie często wzmiankowali pisarze i Ojcowie Kościoła. Symbolikę tę trafnie podsumowała pieśń eucharystyczna: „Jeden chleb, co zmienia się w Chrystusa Ciało, z wielu ziaren pszenicznych się rodzi. Jedno wino, co się Krwią Chrystusa stało, z soku wielu winnych gron pochodzi. Jak ten chleb co złączył złote ziarna, tak niech miłość złączy nas ofiarną. Jak ten kielich łączy kropel wiele, tak nas, Chryste, w swoim złącz Kościele”. Jest to myśl patrystyczna prosto ujęta. Chleb sporządzony z wielu ziaren łamie się na wiele części, aby wszyscy siedzący przy stole mogli się posilić. Jest to obraz jednoczącej funkcji uctwy. Liturgia kontynuuje to dzieło, którego ostatecznym celem jest zjednoczenie wszystkich w Chrystusie, w Jego Królestwie. Królestwo Chrystusa często przyrównywane jest w Piśmie świętym do uctwy. Każda z tych symbolicznych przypowieści ma wymiar eschatologiczny. Zapowiada uctwę eschatologiczną w Królestwie niebieskim. Dlatego Instrukcja o kulcie Tajemnicy Eucharystii poleca: „ze względu na wymowę znaku Komunia św. nabiera pełniejszego wyrazu, gdy jest przyjmowana pod obiema postaciami. W tej bowiem formie ukazuje się w doskonalszym świetle znak uctwy Eucharystycznej i jaśniej wyraża się woła dopełnienia nowego i wiecznego przymierza we Krwi Pana”. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego Pawła VI, na temat omawianej symboliki pisze: „Natura znaku domaga się tego, by materia służąca do sprawowania Eucharystii miała wygląd pokarmu. Wynika stąd, że chleb eucharystyczny, jakkolwiek nie kwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak sporządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię św. lub inne racje duszpasterskie. Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, ujawni moc i wymowę znaku jedności wszystkich w jednym chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden chleb dzieli się między braci”. Do innych symboli należących do liturgii zaliczamy wodę, ogień, światło, kadzidło, popiół, oliwę, sól i miód.

Paweł Szukalski

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001

Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafmosina.republika.pl
e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Malecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna “Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stiller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Mali Misjonarze w stolicy

Mali Misjonarze, 12 czerwca, jeszcze przed wschodem słońca wyruszyli do Stolicy. Od południa zwiedzili Stare Miasto: Barbakan, Rynek, pomnik Syrenki, Katedrę św. Jana Chrzciciela i pomodlili się przy grobie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, następnie udali się pod kolumnę Zygmunta III Wazy, przeszli pod Zamek królewski, odwiedzili Kościół św. Anny, podziwiając widoki z ogrodów przykościelnych, Pałac Namiestnikowski (Prezydencki), Krakowskie Przedmieście, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego (Grób Nieznanego Żołnierza, ogród Saski), wreszcie ochłodzili się w fontannie nad Wisłą. Wieczorem uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej, podczas której 3 dziewczyny: Anna, Katarzyna i Magdalena wstąpiły do rodziny kombonianskiej jako świeckie misjonarki, zaś ojcowie kombonianie odnawiali swoje śluby zakonne. Na zakończenia dnia nastąpiło wspólne międzynarodowe (Meksyk, Włochy, Benin, Uganda i Polska) świętowanie przy grillu.

Dzień 13 czerwca był kolejnym, bardzo intensywnym i ważnym dniem, ponieważ Mali Misjonarze uczestniczyli w Krajowym Kongresie Misyjnym. Jak powiedział ks. Tomasz Atlas: „To jest jedno wielkie misyjne święto, na które zjechały dzieci z całej Polski, aby doświadczyć wspólnoty wiary i radości, którą później przekażą swoim rówieśnikom”. Gościem honorowym Dziecięcej Stacji Kongresowej był prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów kard. Fernando Filoni, który dokonał otwarcia Kongresu. Przekazał on pozdrowienia od Ojca Świętego, Franciszka i zachęcił dzieci do dzielenia się z innymi radością spotkania z Chrystusem, ponieważ „zadaniem każdego misjonarza, w tym także i was, jest doprowadzenie ludzi do poznania Jezusa, który jest Miłością” – zaznaczył kard. Filoni. Gość z Watykanu otrzymał od dzieci kongresowych, należących do ognisk Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci „Łapkę” - symbol zaangażowania w ewangelizację świata, na podstawie modlitwy pięciu palców papieża Franciszka oraz „Różę”, znak zapewnienia o modlitwie w intencji Papieża i Kościoła. Polskie dzieci zaprezentowały też plastycznie „pociąg”, który zatrzymał się na stacji Kongres, jako symbol pociągania innych do wiary, nadziei i miłości oraz dzielenia się z najbardziej potrzebującymi rówieśnikami na całym świecie. Kardynał Filoni, błogosławiąc zebrane na Kongresie dzieci, zapewnił, że otrzymaną Różę przekaże Ojcu Świętemu.

Następnie uroczystej Mszy św. kongresowej przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej, Rafał Markowski. Podziękował on dzieciom za ich misyjny zapał, prosząc jednocześnie o modlitwę za ich rówieśników w różnych częściach świata. – Jest wiele dzieci, które żyją w wielkim ubóstwie, są bardzo głodne, niektóre z nich utraciły nawet swoich rodziców. Część z nich jest również wykorzystywana do ciężkiej pracy. Naszym obowiązkiem jest im pomagać, przede wszystkim poprzez codzienną modlitwę. Można również, tak jak sami wspomnieliście, zbierać drobne ofiary i przekazywać tam, gdzie są najbardziej potrzebujący w krajach misyjnych. – powiedział biskup Rafał, który został przez dzieci nazwany „Biskupem Uśmiechu”.

Podczas Kongresu dzieci mogły spotkać się przez most audiowizualny ze swoimi rówieśnikami w Afryce, Azji, Oceanii i Ameryce Południowej i wymienić się wzajemnie pozdrowieniami. Urozmaicheniem spotkania kongresowego był koncert Zespołu „Dzieci z Brodą” pod kierownictwem Joszki Brody.

Kongres zakończył się odmówieniem misyjnego różańca w intencji pokoju i solidarności pomiędzy ludźmi na całym świecie i wypuszczeniem balonów w kolorach pięciu kontynentów z przesłaniem, aby Ewangelia dotarła do każdego zakątka świata.

Po Kongresie nastąpiło zwiedzenie Centrum Nauk Kopernik i Łazienek królewskich (pałac na wyspie, amfiteatr, pomnik F. Chopina). Późnym wieczorem można było posilić jeszcze przepyszne spaghetti i upragniony odpoczynek.

Niedziela 14 czerwca była zdecydowanie luźniejsza. Modlitwa za dzieci całego świata, spokojne i radosne śniadanie. Następnie Msza święta koncelebrowana przez misjonarzy pochodzących z Włoch, podczas której czynnie mosińskie dzieci włączyły się w liturgię. Po Mszy świętej o. Gianni opowiedział o misjach i opowiedział o zawartości przebogaty w rekwizyty gablot misyjnych. W samo południe dzieci obrały kierunek Mosina, by wieczorem wrócić do swoich rodzin i domów.

Czas bardzo intensywny, radosny i pełen zachwytu piękny. Dzieci godnie reprezentowały naszą parafię i diecezję. Może zrodzi się następne powołanie misyjne z naszej parafii. Niezapomniane wspomnienia i już planowanie następnego wyjazdu.

s. Urszula



Życzymy naszym Czytelnikom, aby czas wakacji pozwolił nam rozejrzeć się wokół uważniej niż zazwyczaj, wsłuchajmy się w to, co mówi do nas przyroda, zpatrzmy się w jej piękno, by poprzez zachwyt nad urodą otaczającego świata, wyrazić wdzięczność wobec Boga, który stworzył dla świat niedościgniony w swej doskonałości.

Ksiądz Proboszcz i Redakcja „Wiadomości Parafialnych”

INTENCJE MSZALNE – 2015 r.

Środa, 1 lipca

8.15 Msza dziękczynna do Boga Ojca za łaski dla naszej parafii i parafian

18.00 Nowenna

Czwartek, 2 lipca

8.15 Modlimy się za młodzież i dzieci przebywające na obozach i koloniach oraz opiekunów i wychowawców, by ten czas wypoczynku na łonie przyrody łączyli z modlitwą i zabawą.

18.00 + za śp. Bogumiłę i Zbigniewa Szuman

Piątek, 3 lipca

8.15 w 80 rocz. urodzin Anny z podziękowaniem za wszystkie łaski otrzymane od Boga

18.00 + za śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z

rodz., Stefanę, Michała, Zdzisława Balcerskich

Sobota, 4 lipca

8.15 + za śp. Marię Bartkowiak

12.00 Msza św. na zakończenie półkolonii

14.00 z okazji 90 urodzin Marianny z

podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Jubilatki i całej rodziny

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 5 lipca

7.30 + za śp. ks. Henryka Marczewskiego z okazji 50 rocz. święceń kapłańskich

9.00 + za śp. Stefana Ławniczaka w 19 rocz. śm.,

Władysława Ławniczaka w 18 rocz. śm, Helenę

Ławniczak, Alfreda Parafiniuka, Franciszkę i

Stanisława Ławniczaków

10.30 + za śp. Ludwika Szczepaniaka w 4 rocz. śm i

zm. rodziców Stanisławę i Antoniego

12.00 + za śp. Jana w 12 rocz. śm, Stefanę i Stefana

Rzepczyńskich

18.00 + za śp. Teresę i Gracjana Kowalewskich

20.00 + za śp. Jerzego i Jacka Madeja i zm. z rodz.

Madejów i Czańskich

Poniedziałek, 6 lipca

8.15 + za śp. Marię Bartkowiak

18.00 + za śp. Teresę Gracz

Wtorek, 7 lipca

8.15 + za śp. Romualda i zm. przyjaciół

pielgrzymkowych

18.00 + za śp. Henryka, Halinę, Janinę Dmowskich,

Henryka Derę, Helenę i Jana Szyldknechtów

Środa, 8 lipca

8.15 + za śp. Barbarę Maślak w 5 rocz. śm, Marcina Maślaka w 31 rocz. śm.

18.00 Nowenna

Czwartek, 9 lipca

8.15 + za śp. Franciszka w 31 rocz. śm. Jadwigę

Kwiątek, zm. z rodz. Kwiatków i Kusków

17.00 z okazji 55 rocznicy ślubu Elżbiety i Romualda Hertig

18.00 + za śp. Halinę Fierek

Piątek, 10 lipca

8.15 + za śp. Jana Łaseckiego

18.00 + za śp. Pelagię, Janinę, Zenona Wiatr, zm.

rodziców i rodzeństwo

Sobota, 11 lipca

8.15 + za śp. Władysława Nowaka

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 12 lipca

7.30 modlimy się za małżonków obchodzących 62 rocz. wspólnego pożycia, dziękując Bogu i Matce Najświętszej za otrzymane łaski i szczęśliwie przeżyte lata, prosząc o błogosławieństwo Boże na każdy kolejny dzień

9.00 + za śp. Kazimierza Pieczyńskiego w 5 rocz. śm, Władysławę, Jana Rajczaków, Franciszkę, Michała, Stanisława, Ryszarda, Krystynę Pieczyńskich i zm. z

rodz. Walasiaków, Pieprzyków, Lektarskich

10.30 + za śp. Henryka Stachowiaka, Jana i Jadwigę Szulc, Józefę i Stanisława Stachowiak, Leszka Rosse,

Walerię i Wacława Witkowskich

12.00 + za śp. Bogdana Barańskiego z okazji imienin i zm. z rodz.

12.00 + za śp. Bronisława Hoffmana oraz

błogosławieństwo Boże dla wnuczki Katarzyny

18.00 + za śp. Henryka Budnego z okazji imienin i

zm. z rodz.

20.00 + za śp. Leokadię Kurzawę w 10 rocz. śm i

Bolesława Kurzawę

Poniedziałek, 13 lipca

8.15 + za śp. Marię Bartkowiak

18.00 + za śp. Marię Bartkowiak

20.00 NABOŻENSTWO FATIMSKIE

Wtorek, 14 lipca

8.15 + za śp. Leokadię Słaba

18.00 + za śp. Zuzannę Gbiorezyk w 5 rocz. śm.

Juliana Gbiorezyka w 24 rocz. śm

Środa, 15 lipca

8.15 + za śp. Henryka Bartkowiaka

18.00 Nowenna

Czwartek, 16 lipca

8.15 + Adelę i Alojzego Dardas

18.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc

Piątek, 17 lipca

8.15 + za śp. Bogdana Nowaka

18.00 + za śp. Teresę Gracz

Sobota, 18 lipca

8.15 + za śp. Kamilę Górną i Feliksa Górnego

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 19 lipca

7.30 + za śp. Władysława Pazgrat w 25 rocz. śm,

Stanisławę i Włodzimierza Pazgrat

9.00 + za śp. Stanisławę, Jana, Edmunda Owsiannych

i zm. z rodz. Gellertów, Napierałów, Kędziorów i

Kulków

10.30 + za śp. Eugeniusza Łabędzkiego w 7 r. śm.

12.00 z okazji 95 rocz. urodzin Unisławy

18.00 + za śp. Bolesława Marciniaka w 19 rocz. śm

20.00 + za śp. Zygmunta Pikińskiego w rocz. śm

Poniedziałek, 20 lipca

8.15 + za śp. Cecylię Jechorek, Teresę, Wawrzyńca,

Leokadię Nowak

18.00 + za śp. Lechosława Szeszułę w 5 rocz. śm. i

zm. z rodz. Szeszułów i Orłowskich

Wtorek, 21 lipca

8.15 + za śp. Marię i Ludwika Lipiaków

18.00 + za śp. Czesława Wasielewskiego z okazji

imienin i rocz. urodzin

Środa, 22 lipca

8.15 o Boże błogosławieństwo dla s. Magdaleny w dniu imienin

18.00 Nowenna

Czwartek, 23 lipca

8.15 + za śp. Marię Bartkowiak

18.00 + za śp. Antoninę Łasecką

Piątek, 24 lipca

8.15 + za śp. Marię Bartkowiak

17.00 ślub Anna Lipiak i Przemysław Bereta

18.00 + za śp. Antoniego Malaka

Sobota, 25 lipca

8.15 + za śp. Teresę Gracz

16.00 z okazji 90 rocz. urodzin Sabiny oraz 34 rocz.

ślubu Reginy i Zenona

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 26 lipca

7.30 + za zm. z rodz. Wujewskich, Głębików,

Remleinów

9.00 + za śp. Czesława Szulca, Czesława Przynogę i

zm. z rodz.

10.30 z okazji imienin Nataliki i taty Krzysztofa

dziękując za odebrane łaski, prosząc o zdrowie i

błogosławieństwo Boże dla solenizantów

12.00 + za duszę śp. Marcina, Franciszka, Janinę,

Edwarda, Marcelinę i pozostałych zm. z rodz.

12.00 + za śp. Marianą Kunaja w 1 rocz. śm

18.00 + za śp. Władysława Janik, Mariannę, Ignacego

Malak, Martę Lis

20.00 z okazji 18 urodzin Jana z podziękowaniem za

otrzymane łaski i z prośbą o dalsze

Poniedziałek, 27 lipca

8.15 + za śp. Marię, Antoniego, Piotra Sobierajewicz,

Genowefę, Franciszka Stawnego

18.00 + za śp. Elżbietę Zydorczyk, Gertrudę i

Stanisława Zeidler, Andrzeję Tabakę

Wtorek, 28 lipca

8.15 + za śp. Danutę Staśkiwiecz, Zofię Walczak,

Annę i Czesława Walczak

18.00 + za śp. Mariannę Marciniak

Środa, 29 lipca

8.15 + za śp. Jadwigę w 19 rocz. śm, Franciszka

Kwiatków, Marianą Olejniczaka

18.00 Nowenna

Czwartek, 30 lipca

8.15 + za śp. Klemensa Szeląg w 1 rocz. śm, Zenona

Jankowiaka i zm. rodziców

18.00 + za śp. Walerię Klattę

Piątek, 31 lipca

8.15 + za śp. Iwo Werschlera o radość życia

wiecznego

18.00 + za śp. Bronisława Łakomczyka i zm. z rodz.

Łakomczyków i Paciorkowskich

Sobota, 1 sierpnia

8.15 z okazji 65 rocznicy ślubu Heleny i Kazimierza

Szmaniów

15.00 w intencji Heleny Marii, i z okazji 45 lecia

ślubu Wojciech i Ady, oraz 50 lecia Józefy i

Zbigniewa

16.00 ślub Magdalena Kubica i Marek Mikołajczyk

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 2 sierpnia

7.30 + za śp. Stanisława Śliwińskiego

9.00 + za śp. Cecylię w 4 rocz. śm, Stanisława,

Jolantę, Stanisława Mania oraz Eugeniusza i

Szczepana Dorada

10.30 + za śp. Mieczysława w 30 rocz. śm. i Edwarda

Kowalewskich

12.00 Msza odpustowa do Boga Ojca za łaski dla

naszej parafii i parafian

12.00 Memoriał Bractwa Kurkowego

18.00 + za śp. Anetkę i Dariusza Ossowskich, Alfonsa

Habowskiego, Krystynę, Marianą Ossowskich

20.00 + za śp. Tadeusza Wichtowskiego

Poniedziałek, 3 sierpnia

8.15 + za śp. Bogdana Nowaka

18.00 + za śp. Sabinę Stefaniak, Wojciech, Rajmunda,

Jerzego i Annę Papież

Wtorek, 4 sierpnia

8.15 + za śp. Mariana w 19 rocz. śm i zm. z rodz.

Olejniczaków

18.00 + za śp. Romana Białożyta

Środa, 5 sierpnia

8.15 + za śp. Teofila, Helenę Kayzer, Marię

Dybizbańską

18.00 Nowenna

Czwartek, 6 sierpnia

8.15 + za śp. Zbigniewa Mrocza w 24 rocz. śm.

prosząc dla niego o radość życia wiecznego

18.00 + za śp. Karola Jankowskiego w 3 rocz. śm.

Piątek, 7 sierpnia

8.15 + za śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz.

Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich

18.00 + za śp. Zdzisława Ziółkowskiego w 1 r. śm.

Sobota, 8 sierpnia

8.15 + za śp. Stefana, Barbarę, Pelagię i zm. z rodz.

Ziębów

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 9 sierpnia

7.30 + za śp. Edmunda Zielińskiego w 16 rocz. śm,

Stanisławę i Jana Bugajewskich w 24 rocz.śm,

Gabrielę, Czesława Bugajewskich

9.00 + za śp. Bolesława Wośkowiaka w 23 rocz. śm

10.30 + za śp. Zdzisława Płazewskiego

12.00 z okazji 40 rocz. ślubu Zofii i Brunona z

podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o Boże

błogosławieństwo na dalsze lata

18.00 + za śp. Krystynę i Józefa Stelmach, Janinę

Wiśniewską, Teodora, Józefa Pieczyńskich

20.00 + za śp. Czesławę Zydorczyk w 6 rocz. śm,

Jana Zydorczyka, Irenę Piechocką

Poniedziałek, 10 sierpnia

8.15 + za śp. Marię i Ludwika Lipiaków

18.00 + za śp. Marię Bartkowiak

Wtorek, 11 sierpnia

8.15 + za śp. Wiktorię Rosadzińską w 38 rocz. śm.

18.00 + za śp. Antoniego Malak

Środa, 12 sierpnia

8.15 modlimy się o trzeźwość w naszej ojczyźnie a

szczególnie w rodzinach, ojców i matek, aby

powstrzymać szerszące się pijaństwo, które prowadzi

do nieszczęścia

18.00 Nowenna

Czwartek, 13 sierpnia

8.15 + za śp. Marię i Władysława Marcinkowskich i

zm. z rodz. Marcinkowskich, Fraskiewiczów,

Wagnerów i Piaseckich

18.00 + za śp. Mariannę Bandurską, Franciszka Bandurskiego
20.00 NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
Piątek, 14 sierpnia
8.15 + za śp. Edwarda Bańkowskiego w 20 rocz. śm.
16.00 ślub Agnieszka Ceglowska i Krzysztof Wojaczek
18.00 + za śp. Urszulę Szulc w 5 rocz. śm.
Sobota, 15 sierpnia
7.30 + za śp. Janinę w 11 rocz. śm. i Alfonsa Woźniaków
9.00 + za śp. Tadeusza w 12 rocz. śm. i Halinę Osinkowskich
10.30 + za śp. Leona Nowaka w 27 rocz. śm, Marię i Walerię Nowak, Antoninę, Szczepana Silskich, Karola Jankowskiego, zm. z rodz. Nowaków, Silskich, Strykowskich
12.00 + za śp. Halinę i Olgierda Królikowskich, Mariannę i Czesława Królikowskich, Mariannę i Leona Wiśniewskich
18.00 Intencje zbiorowe
20.00 przez wstawienictwo MB Zielnej podziękowanie Panu Bogu za opiekę w rodzinie z prośbą o wszelkie potrzebne łaski
Niedziela, 16 sierpnia
7.30 + za śp. Sylwestra Zastrożnego, Helenę, Feliksa Michalskich, Franciszkę, Józefa Kubiak
9.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodz.
10.30 + za śp. Stanisława Cymerlika w 10 rocz. śm.
12.00 w 49 rocz. ślubu Jerzego i Czesławy z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w rodzinie
18.00 + za śp. Zdzisława Ziółkowskiego z okazji urodzin
20.00 + za śp. Marię Bartkowiak
Poniedziałek, 17 sierpnia
8.15 + za śp. Pelagię, Stanisława, Kazimierza Tymów

18.00 + za śp. Elżbietę Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę
Wtorek, 18 sierpnia
8.15 + za śp. Mieczysława Nowickiego
18.00 + za śp. Bożenę Jakś w 16 rocz. śm.
Środa, 19 sierpnia
8.15 z podziękowaniem za szczęśliwy pobyt w szpitalu, za zdrowie i o błogosławieństwo Boże dla personelu szpitalnego
18.00 Nowenna
Czwartek, 20 sierpnia
8.15
18.00 + za śp. Teresę Wiśniewską
Piątek, 21 sierpnia
8.15
14.30 ślub Patrycja Maciejewska i Łukasz Plenzler
16.00 ślub Anna Witkowska i Paweł Paczkowski
17.00 ślub Justyna Krenz i Tomasz Marchelek
18.00 + za śp. Mariannę Marciniak
Sobota, 22 sierpnia
8.15 + za śp. Ryszarda Iwanowskiego
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 23 sierpnia
7.30 + za śp. Mariannę, Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanię, Józefa Dworcaków, Alinę, Kazimierę, Albina Habowskich
9.00 + za śp. Radosława Nowaka w 9 rocz. śm, i Władysława w rocznicę urodzin
10.30 + za śp. Edmunda Chmiela i zm. z rodz.
Chmielów i Kaniewskich, Aleksandra Kozakiewicza, zm. z r rodz. Owoclich
12.00 + za śp. Irminę Borsuk, Mariusza Brzezińskiego
18.00 + za śp. Bolesława Owsianego z okazji imienin, Mariannę Owsianą
20.00 + za śp. Bożenę Małecką w 4 rocz. śm i zm z rodz.
Poniedziałek, 24 sierpnia

8.15
18.00 + za śp. Czesława Kajdan w 4 rocz. śm.
Wtorek, 25 sierpnia
8.15 + za śp. Ludwika z okazji imienin, Wiktorię, Mieczysława, Ireneusza Włodarczaków
18.00 + za śp. Romana Białozyta
Środa, 26 sierpnia
8.15 + za śp. Jana Wiatra w 23 rocz. śm. i zm. z rodziców i rodzeństwo z prośbą do Boga Miłosiernego o dar nieba
18.00 Nowenna
Czwartek, 27 sierpnia
8.15
18.00 + za śp. Ludwika z okazji imienin, Ryszarda i Andrzeja oraz zm. z rodz.
Piątek, 28 sierpnia
8.15
16.00 ślub Marta Wereszczyńska i Piotr Baranowski
18.00 + za dusz śp. Emilii Frąckowiak oraz zm. z rodz. Frąckowiaków i Potockich
Sobota, 29 sierpnia
8.15
16.00 ślub Anna Sloderbach i Marek Stróżyk
18.00 Intencje zbiorowe
19.00 ślub Ewa Marcinkowska i Dawid Wyzuj
Niedziela, 30 sierpnia
7.30 + za śp. Czesława Ławniczaka
9.00 + za śp. Teresę Gaca w 14 rocz. śm, Mariana Gaca
10.30 + za śp. Alojzego Fojta w 5 rocz. śm. i zm. rodziców
12.00 + za śp. Jana Starka z okazji imienin
18.00
20.00 + za śp. Jarosława Łulczyńskiego w 2 rocz. śm.
Poniedziałek, 31 sierpnia
8.15 + za śp. Zbigniewa, Henryka, Witolda, Ewę, Agnieszkę i zm. z rodz.
18.00 + za dusz śp. Mieczysława Nowickiego

ZGONY

Kazimierz Zabłocki – l. 77, Sylwester Matysiak – l. 84, Małgorzata Pawelska – l. 53, Jolanta Urszyc – l. 54, Ryszard Herczyński – l. 73, Marta Drzymala – l. 90, Teresa Gracz – l. 60, Felician Kaźmierczak – l. 82, Władysława Stawna – l. 81, Ignacy Stachowiak – l. 89, Waleria Bolewska – l. 91, Zofia Gorońska – l. 80, Krystyna Krzyżńska – l. 87, Józef Skiba – l. 77, Stanisław Strzyżykowski – l. 81, Eugeniusz Trawczyński – l. 81, Aniela Matuszczak – l. 78, Maria Bartkowiak – l. 86, Wacława Jankowska – l. 96, Jerzy Konieczny – l. 72, Łukasz Dachtera – l. 31, Bogdan Nowak – l. 81, Tadeusz Pospieszala – l. 62, Marianna Marciniak – l. 60, Marian Węgrzyk – l. 71, Władysław Goroński – l. 79, Irena Labrzycka – l. 67, Józef Piłśniak – l. 89, Aurelia Stark – l. 64, Stanisława Kołodziej – l. 93, Roman Białozyt – l. 77, Jan Szmatuła – l. 75, Jan Bartkowiak – l. 65, Mieczysław Nowicki – l. 87, Jan Krzyżański – l. 81, Marek Lulka – l. 56, Ryszard Iwanowski – l. 64.

CHRYTY

Piotr Skiba, Jakub Malak, Maja Michalina Nowacka, Mikołaj Bogdan Malak, Igor Juliusz Zabłocki, Gabriela Borkowska, Igor Labrzycki, Pola Patrycja Kamińska, Filip Dublaga, Jan Antoni Pruszyński, Stanisław Nawrocki, Piotr Tadeusz Moliński, Filip Jakubowski, Jadwiga Maria Kaczmarek, Barbara Antonina Zaleska, Marianna Modrzyńska, Amelia Barcz, Adrianna Aleksandrowicz, Zuzanna Czapczyk, Lilianna Zofia Walczak, Maria Zimowska, Bartłomiej Henryk Tews, Alicja Hampel, Stanisław Tatka, Jakub Majchrzak, Wojciech Szuman, Gabriela Lorek, Artemiusz Filip Pioterek, Livia Elżbieta Tougne, Marcelina Gabriela Paluch, Natan Węgielski, Tymoteusz Kaczmarek, Michalina Halke, Franciszek Suszka, Iga Joanna Jankowiak, Filip Nowak, Jan Henryk Stachowiak, Emilia Równiak, Natalia Nowińska, Maria Tobys.

**Uwaga! W czasie wakacji w niedziele i święta dodatkowa Msza Św. o godz. 20.00.
 Msze Św. w dni powszednie tylko o godz. 8.15 i 18.00**

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; 20.00

DNI POWSZEDNIE

8.15; 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRYTY I III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
 - środa 16.00-17.30
 - czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00

poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe**
miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30